№ 154 Kraków 10 Lipca Sobota. Rok 1858.

DZIENNIK wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
DODATEK miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 21 | rocznie | złr. 25 |
| półrocznie | „ 10 kr. 30 | półrocznie | „ 12 kr. 30 |
| kwartalnie | „ 5 „ 15 | kwartalnie | „ 6 „ 15 |
| miesięcznie | „ 2 „ — | miesięcznie | „ 2 „ 24 |

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS“ Z DODATKIEM

| w Krakowie | | w Państwie Austryackiem (pocztą) | |
|---|---|---|---|
| rocznie | złr. 31 | rocznie | złr. 35 |
| półrocznie | „ 15 kr. 30 | półrocznie | „ 17 kr. 30 |
| kwartalnie | „ 8 „ 15 | kwartalnie | „ 9 „ 15 |

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

# CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 15 kr. za opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi „Czasu“.
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 6 kr.

## Kraków 9 lipca.

**Zmiana ministra spraw wewnętrznych we Francyi wywołała między dziennikami półurzędowemi polemikę, która dotąd nieustaje. *La Patrie*, ów „woltyżer liberalny Cesarstwa“ jak ją *Kreuzzeitung* nazywa, widział w nominacyi p. Delangle koniec anormalnego czyli wyjątkowego stanu rzeczy, skazówkę nowego kierunku w rządzie, zapowieść nowéj ery wolności, téj wolności co to ma kiedyś uwieńczyć szczyt gmachu cesarskiego. *Le Pays* nic takowego nie upatrywał; utrzymuje on, że ministeryum jenerała Espinasse nie było wcale anormalnem ani wyjątkowem, że Cesarstwo nie zmieni kierunku, ciągle postępuje w jednym i dla kraju zbawiennym, że o nowéj erze myśleć nie można dopóki istnieją nieprzychylne rządowi stronnictwa i dopóki niebezpieczeństwa otaczają porządek społeczny. *La Patrie* odpowiedziała, że szpada zastępująca pióro w biórze cywilnem jest zawsze dowodem anormalnego stanu i obawy; że obawa zniknęła skoro wróciło pióro, a pióro to natychmiast dało pozwolenie sprzedaży dzienników na ulicy i otworzyło granice zamknięte dla *Indépendance Belge*; że opinia publiczna przyjęła nominacyę p. Delangle jako uwzględnienie przez rząd tych życzeń, które się spodziewają, że Cesarstwo da się połączyć z wolnością, że nie jest korzystnem dla rządu chcieć dowodzić próżności tak słusznych nadziei, bo opartych na słowach Cesarskich i na konstytucyi, która wszelkie ulepszenia przypuszcza. *Le Pays* poparty półurzędowym *Przeglądem Współczesnym (Revue Contemporaine)* oświadczył iż cieszy się, że *zapowieść* zeszła do *życzeń*, ale że i w tych życzeniach widzi za wiele dążności stronniczych i rewolucyjnych, aby rząd miał takowe uwzględniać; że przytoczone dowody przez *la Patrie* świadczą tylko o zaufaniu jakie nowy minister pokłada w roztropności dzienników i nic więcéj; że obawy jakie istniały istnieją, kierunek rządu nie uległ żadnéj zmianie, a słowa cesarskie i ulepszenia konstytucyi odnoszą się do chwili, gdy stronnictwa wyrzekną się swych szkodliwych dla społeczności widoków i celów, ale ta chwila jeszcze nie nadeszła.**

**Do téj polemiki wmięszała się *la Presse* stawiając pytania, czy nie jest szkodliwem dla rządu, że prasa milczeć musi wtedy nawet, gdy ogół kraju uważa postanowienie rządu za nieodpowiednie jego życzeniom? Czy brak wszelkiéj opozycyi w prasie nie jest brakiem w maszynie rządowéj? czy stronnictwa wszystkie są szkodliwe i czy mogą ustać? czy można się opierać na tem co nie stawia oporu, na narodzie bez opozycyi? zgoła, czyby nie była chwila wydobycia prasy z pod prawa grudniowego i przeniesienia jéj ze sfery administracyjnéj do sądowéj?...**

**Podając w treści tę polemikę, nie mieliśmy wcale zamiaru rozstrzygać, po któréj stronie słuszność, lubo *le Pays* zdaje się być na gruncie nierównie praktyczniejszym. Owa „wolność wieńcząca gmach Cesarstwa“, brzmi jakoś bardzo podobnie do „zachowawczego postępu,“ do „zbrojnego pokoju“ i innych takich formułek czyli politycznych paradoksów. Jeżeli wolność znaczy równość, a we Francyi takie podobno jest znaczenie wolności, wtedy daje się połączyć z Cesarstwem. Ale Cesarstwo znaczy rząd absolutny, przeto albo się zmienić musi, albo go nigdy wolność nie uwieńczy. Lecz polemika powyższa dla tego jest ważną, że jest, że jest możliwą. Pierwszy to raz rozprawiają dzienniki we Francyi o kierunku rządu, o wyborze cesarskim; prawda, że to dzienniki półurzędowe. Można więc je posądzać, że otrzymały na to pozwolenie, że to czynią z natchnienia. Jakiż stąd wniosek? Oto że ów kierunek, niby liberalny, nietylko samą Francyę ma na celu. Odnosić się on może do innych widoków. Cóżby było dziwnego, gdyby *la Patrie* pisała dla zagranicy, a *le Pays* zimną rozwagą hamował złudzenia, jakieby blichtry rzucane przez *la Patrie* w kraju, to jest we Francyi obudzać mogły?...**

## Korespondencya Czasu.

**Z nad Wisły** 6 lipca.

VII. W krajach do Austryi należących istnieje wprawdzie bardzo wiele gorzelń, w których odpędzają okowitę wyższéj próby. Atoli okrom niektórych fabrycznym trybem urządzonych gorzelń, są zwłaszcza gorzelnie gospodarskie, których jest bez porównania większa niż tamtych liczba, po większéj części urządzone po dawnemu. Nie ma więc w nich sposobnych aparatów do pędzenia z okowity przedniego spirytusu. Jakoż przedsiębiorstwa rafineryi spirytusu koncentrują się, oprócz niewielu zakładów w Czechach, Morawie i Szląsku, głównie w samym Wiedniu i okolicy. Tameczne hurtowne domy handlowe, których te fabryki destyllacyjne są własnością, podejmują ową gałęź spekulacyi w ten sposób: iż sprowadziwszy surowy produkt z prowincyi, takowy w Wiedniu rafinują i potem do Tryestu jako do kraju *obcego handlu* wyprowadzają.

W owéj dobie, o któréj mówiłem (p. N. 149 *Czasu*) zmniejszyła się produkcya gorzałki z substancyj *mącznych* w całem państwie austryackiem. Przyczyną ubytku w téj mierze stał się w niektórych prowincyach, a w szczególności w Galicyi i północnych Węgrzech nieurodzaj ziemniaków. W innych prowincyach zaś nie opłacał się dosyć korzystnie wyrób gorzałki; albowiem ceny produktów w ogólności były skutkiem ustawnego chybiania ziemniaków w tamtych krajach zbyt wygórowane. Wśród tak nadzwyczajnych okoliczności wychodzili producenci i spekulujący niemal lepiéj pozbywając zboże i inne ziemiopłody mączne na targu; niż wypalając one w gorzelni. Głównie zatem ograniczała się produkcya gorzałki w ogóle na wyrobie z substancyj *nie-mącznych*; mianowicie w prowincyach zachodnich i południowych cesarstwa, kędy ją z tak nazwanéj melassy po cukrowniach, — z browarnianego młóta, niemniéj z pozostałych w kadziach po odcedzeniu moszczu, wytłoczyn winogronnych (*Träbern*) wyrabiają.

W przedsiębiorstwach rafineryi spirytusu i wywożenia jego w kraj *obcego handlu* nie wzięły podówczas udziału Galicya i Węgry, mimo obfitości potrzebnych ku temu surowych produktów i materyałów. Nie brały zaś udziału z przyczyn już wskazanych, przytem dla braku szybkiéj a nadewszystko taniéj komunikacyi; gdyż koleje żelazne nie były podówczas tak rozgałęzione po owych prowincyach a zwłaszcza po Węgrzech jak obecnie. Co do Galicyi osobliwie zachodniéj potrzeba to jedno przydać, iż w miarę dźwignięcia się ceny produktów w ogólności, a równocześnie i cen najmu roboczego, tudzież w miarę podniesienia opłaty podatku konsumpcyjnego szczuplał poczet zajętych robotą gorzelń i zmniejszyła się ilość wypalonéj okowity. Kto zechce np. wziąć na uwagę (co do Galicyi zachodniéj) wynikłości okresu trzechletniego, ma się rozumieć od roku 1851 do 1853 włącznie, kiedy w cenach zachodził mniéj więcéj *pośredni* stosunek i kiedy akcyza mało co, bo dopiero z 6 na 10 kr. od wiadra zacieru podwyższoną została; ten się przekona snadno: iż mimo owych przemysłowi gorzelniczemu poczęści płużących okoliczności, przemysł ten upadał widocznie. Dowodem upadku są cyfry ówczesnéj progresyi *in minus* w opłacie akcyzy od gorzałki, *chociaż restytucya podatku producentom galicyjskim we wskazanym okresie ani razu nie miała miejsca*. Tę ujemną progresyę unaoczniają atoli same wykazy rządowe, z których wynika: że podatek konsumcyjny od gorzałki wynosił w całym okręgu rządowym krakowskim (prócz obwodu wadowickiego, kędy władza skarbowa nie wyszczególniła w odnośnym wykazie kwoty uiszczonéj akcyzy:

| w roku 1851 | w r. 1852 | w r. 1853 |
|---|---|---|
| złr. 182,583 k. 42, | złr. 88,204 k. 14, | złr. 86,935 k. 8, |

W przeciągu tedy lat trzech zmniejszył się podatek niemal *o połowę* uiszczonéj kwoty: ma się rozumieć co do należytości zapłaconych skarbowi z wszystkich obwodów razem wziąwszy. Zauważywszy jednak okoliczności każdego obwodu w szczególności przychodzi się pod tym względem do niezupełnie jednakowych konkluzyj. Albowiem progresya *ujemna* była w niektórych obwodach mniéj rażącą, niż w innych. Tak np. uczyniła skarbowi rządowemu w obwodzie bocheńskim akcyza od gorzałki:

| w roku 1851 | w r. 1852 | w r. 1853 |
|---|---|---|
| złr. 11,853 kr. 15, | złr. 9,162 kr. 45, | złr. 8135 kr. 20, |

z czego widać, iż wyrób gorzałki w tym obwodzie zmniejszył się w przeciągu trzechletnim, nie spełna o *jednę trzecią* część.

Gdzie indziéj jednak dostrzedz można progresyę zniżenia wynikłości podatkowych w przybliżonym stosunku do przeciętnego zmniejszenia ich w wszystkich obwodach w społem; ma się rozumieć w stosunku *dwu* w obec *jednego*. Ten stosunek nachodzę mianowicie, lubo jak rzekłem, jeno w przybliżeniu, w wynikłości akcyzy od gorzałki w obwodzie rzeszowskim, która wynosiła:

| w r. 1851 | w r. 1852 | w r. 1853 |
|---|---|---|
| złr. 66,484 kr. 24, | złr. 39,865 kr. 40, | złr. 36,941 k. 22. |

Komuby zachodząca w obu powyższych przypadkach różnica kwoty podatku konsumcyjnego, mimo uderzającego stosunku odnośnych cyfr nie zdawała się dosyć dosadną; ten niechaj baczy na wynikłość akcyzy z tego samego okresu w obwodzie jasielskim, kędy z tego tytułu do skarbu rządowego wniesiono:

| w r. 1851 | w r. 1852 | w r. 1853 |
|---|---|---|
| złr. 13,462 kr. 45, | złr. 5,112 k. 40, | złr. 780 k. 36, |

gdzie zatem równoczesna progresya *in minus* w ogromnym i nagłym stosunku: albowiem w stosunku *siedmnastu* w obec *niespełna jednego* zachodziła.

Nie ma co mówić, że jak z powyżéj zrobionego stosunku przeciętnego i szczegółowego cyfry akcyzy od gorzałki wynika: zmniejszenie się produkcyi gorzałki u nas w owym okresie było bardzo wielkie. Tego znacznego zmniejszenia przyczyną były różne okoliczności czasowe i ekonomiczne; między innemi jak wprzódy rzekłem, podwyższenie się targowéj ceny ziemiopłodów w ogólności. Ale okrom téj ostatniéj przyczyny musiały wpłynąć na umniejszenie produkcyi gorzałki w zachodniéj Galicyi, snać oraz przyczyny inne; albowiem gdyby podwyższenie się cen targowych oddziałało było na produkcyę gorzałki w pewnym stosunku; toćby w tym samym stosunku oddziaływało na produkcyę piwa. Wpłynęło ono wprawdzie na zmniejszenie się produkcyi piwa w saméj rzeczy, ale nie w stosunku jak u gorzałki *dwu* w obec *jednego*; lecz w stosunku i to niespełna *trzech* w obec *dwu*. Pewnik ten udowodni następne zestawienie wynikłości akcyzy od piwa, oparte ne wykazach urzędowych. Opłata bowiem akcyzy od piwa uczyniła w całym z siedmiu obwodów złożonym okręgu Krakowskim skarbowi rządowemu:

| w r. 1851 | w r. 1852 | w r. 1853 |
|---|---|---|
| złr. 128,603 k. 41, | złr. 98,876 k. 45$\frac{2}{4}$, | złr. 97,623 k. 7$\frac{3}{4}$. |

Nie można się dziwić, iż jak wykazałem, skutkiem tak wielkiego zmniejszenia się wyrobu gorzałki, nie mogło być mowy o wywozie spirytusu za granicę. Owszem ponieważ zmniejszona ilość własnego produktu nie wystarczała na pokrycie potrzeb krajowych, musiano w rzeczonym okresie trzechletnim i latach następnych sprowadzać znaczne partye okowity z innych prowincyj austryackich; jako to: z Szląska, Czech, Moraw, Rakuz a nawet z Węgier do Galicyi zachodniéj, mimo iż wschodnie obwody Galicyi, w których utrzymywał się bez porównania lepszy niż u nas stosunek co do teraźniejszéj produkcyi gorzałki w obec produkcyi dawniejszej, zasilały nieprzerwanie wyrobami swojemi okrąg Krakowski. Przywóz obcego produktu do Galicyi miał miejsce w miarę téj okoliczności, jak w pomienionych krajach zaraza na ziemniaki folgowała i ustawała, zaczem szło tamże nierozłącznie ułatwienie fabrykacyi spirytusu. Podczas albowiem, gdy tam bywać zaczął ponownie urodzaj na ziemniaki jak dawniéj; grasowała zaraza tutaj w Galicyi w najlepsze, czego i stąd nieuchronnie wynikłéj drożyzny skutkiem, wyrób okowity swojskiéj podupaść musiał; bo nie dawał żadnego rachunku, lubo w ostatnich latach, kiedy drogość zbyt wygórowała, wyrób ów sprowadzaniem koleją żelazną kukurudzy na zacier z Węgier, zwłaszcza w obwodzie wadowickim, powiększyć usiłowano *).

Inaczéj rzecz się miała w obwodach wschodnich, kędy producenci okowity nieco lepiéj na jéj wyrobie wychodzili. Wychodzili zaś lepiéj przeto, iż u nich (oprócz obwodu sanockiego) ceny zboża zwykle niższe bywają niż u nas. Co więcéj na Pokuciu, w Bukowinie i części Podola galicyjskiego przybyło nawet gorzelń w wyszczególnionym trzechletnim okresie i latach następnych; ile że w miarę psucia się ziemniaków do wyrobienia na gorzałkę

*) Obacz Tygodnik rolniczo-przemysłowy; rok 1856 Nr. 15 stron. 118.

## CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

### KOMITET
### c. k. Towar. naukowego krakowskiego.

Szanowny członek honorowy Towarzystwa naukowego krakowskiego ***Wincenty Siemieński***, Dr fil. dzisiejszy właściciel dóbr Gzichowa, powodowany godną powszechnego uznania gorliwością w popieraniu dobra nauk, obdarzył Towarzystwo kwotą 2500 złr. w listach zastawnych galicyjskich, w téj myśli, ażeby suma ta użytą została na nagrodę za rozprawy, w rozwiązaniu zadań przez Towarzystwo naukowe krakowskie ogłosić się mających, w języku polskim wypracowane i przez toż Towarzystwo za najlepsze uznane. Dopełniając przeto zamiaru czcigodnego dawcy, c. k. Towarzystwo naukowe krakowskie podaje do powszechnéj wiadomości następujące zadania, przeznaczone do ubiegania się o nagrodę z wyżéj rzeczonego źródła:

**I.**

Skreślić Florę północnéj strony Tatrów.

W wypracowaniu tem uwzględnić wypadnie następujące okoliczności:

1) Obszar północnéj Flory tatrzańskiéj ma sięgać od wschodu, południa i zachodu do granic Galicyi z Węgrami, od północy po rzeczkę Piekielnik aż do jéj ujścia, daléj do czarnego i z białym połączonego Dunajca. Zostawia się do woli podejmującego wypracowanie posunienie się za wskazany obręb tak daleko, jak tego wymagałby wzgląd geograficzny, porównawczy lub jakibądź inny. W tym to sposobie uwzględnioną także będzie, z osobna zresztą objąć się mająca Flora Pienin.

2) W właściwéj Florze północno-tatrzańskiéj mają być objęte wszystkie rośliny dziko w tych stronach rosnące, tudzież będące przedmiotem powszechniejszéj uprawy. Opis ich być powinien ile można krótki, a przytem dokładny i pewny; porządek według jednego z układów przyrodniczych, którego z resztą wybór zostawia się samemu autorowi. Dokładne podanie nazwisk roślin tak w nauce przyjętych, jak też miejscowych ludowych, wskazanie zakresu, w jakim każda roślina spostrzegać się daje w obrębie wyżej oznaczonym, wskazanie przytem wysokości, tudzież geologicznéj lub innéj właściwości miejsca, będzie jednym z głównych przymiotów wypracowania.

3) Wypracowanie dokonane pod warunkami wyżéj podanemi, oprócz wstępu geograficznego, składać się będzie z trzech części; z tych 1sza *botaniczno-systematyczna*, obejmie wyliczenie i opisanie roślin północno-tatrzańskich; 2ga *botaniczno-geograficzna*, wyliczy rośliny poprzednio opisane, według pewnych zakresów wysokości okolic północnego stoku Tatrów odznaczających się ubytkiem jednych a pojawieniem się innych gatunków roślin; 3cia *porównawcza*, przez porównanie ze znanemi Florami okolic odznaczających się położeniem alpejskiem, mianowicie pobliższych, wykaże tożsamość lub właściwości Flory północno-tatrzańskiéj.

**II.**

Wykazać w sposób dla każdego dostępny zasady, prawa i przepisy o spadkach, testamentach i darowiznach w Austryi, Rosyi, Prusach, Królestwie Polskiem i byłem Wolném mieście Krakowie.

W części poświęconéj spadkom beztestamentowym, wskazać:

1) Zasady dziedziczenia beztestamentowego, *a)* po szlachcie i mieszczanach w dawnéj Polsce, poczynając od wieku XVII; *b)* zasady według prawa austryackiego, francuskiego, pruskiego i rosyjskiego, przy odniesieniu się do praw rzymskich.

2) Wskazać różnicę zachodzącą pomiędzy przepisami dziedziczenia według praw rzeczonych, tak pod względem powołanych lub wyłączonych od niego osób, jak i części spadkowych z objaśnieniem przykładami;

3) Przywieść warunki, od których zależy objęcie spadków według przepisów praw dawnych polskich, prawa austryackiego, francuskiego, pruskiego i rosyjskiego, tudzież przepisów w Królestwie Polskiem i byłéj Rzpltéj Krakowskiéj.

W części poświęconéj testamentom i darowiznom:

1) Opisać formę zewnętrzną testamentu i daro-

potrzebnych, zdołano one zastąpić kukurudzą, która w tamtych stronach uprawianą bywa.

**Podgórze** 8 lipca.

Przewielebny biskup tarnowski zwiedzając dyecezyę swoją, przybył d. 4 b. m. o godz. 7 wieczórem do Podgórza, gdzie go na czele zgromadzonego duchowieństwa i parafian, przyjmował X. Jan Komperda proboszcz miejscowy, i miał do niego stósowną przemowę. Wśród salwy z moździerzy wprowadzony solennie do kościoła, przew. biskup udzielał błogosławieństwa apostolskiego i odprawił zaraz nabożeństwo za dusze zmarłych procesyonalnie, a następnie udał się do mieszkania proboszcza. Nazajutrz odprawiwszy o 8mej mszę ś. oglądał szczegółowo wszystkie części kościoła parafialnego i wszystkie kościelne aparata, następnie był na mszy śpiewanej i kazaniu, po którem sam przemówił do ludu i udzielił mu zupełnego odpustu. Po skończonem nabożeństwie udzielał Sakramentu bierzmowania przeszło 600 osobom. Tegoż dnia przyjmował w probostwie odwiedziny wyższych urzędników i przeglądał dokumenta parafialne i księgi metryk, badając o stanie parafii.

W d. 6 t. m. ten sam porządek nabożeństwa był zachowany co dnia poprzedniego, z tym dodatkiem, że odbywano tak zwane *scrutinium* z władzą naczelną, urzędnikami magistratu i przełożonymi gmin, poczem biskup zwiedził szpital miejscowy i szkołę, bierzmował i udał się do Krakowa w odwiedziny do najwyższych urzędników. Tegoż dnia po godz. 7 wieczorem wsiadłszy do powozu, przy odgłosie muzyki, dzwonów, wystrzałów i okrzyków ludu, dawszy zgromadzonym błogosławieństwo, poprzedzony gromadą parafian na koniach odjechał do Wróblowic na wizytę kanoniczną.

**Lwów** 6 lipca.

(z) Wczoraj o godzinie piątéj po południu zostały sprowadzone zwłoki zmarłego w Cieszanowie JEx. arcybiskupa Baranieckiego, z odpowiednią smutnemu obchodowi uroczystością. Chociaż według pierwotnego planu i uczynionych ogłoszeń, pogrzeb miał się odbyć dopiero we czwartek dnia 6 b. m. do któregoto dnia ciało na katafalku w katedrze wystawionem być miało; jednakże w skutek uznania komisyi lekarskiéj, umyślnie w tym celu do Zboisk delegowanéj, że z powodu złego nabalsamowania ciała pogrzebu odkładać nie można, zostały zwłoki jednocześnie ze sprowadzeniem ich do miasta, odwiezione na miejsce wiecznego spoczynku do sklepów kościoła przy seminaryum obrz. łac., gdzie obok zwłok b. arcybiskupa lwowskiego Pistka, złożone i niezwłocznie zamurowane zostały. Pomimo słoty, a nawet ulewnego deszczu towarzyszył pochodowi JEx. Namiestnik, ks. arcybiskup Gutkowski, trzéj biskupi na czele duchowieństwa wszystkich 3ch obrządków, wszyscy wyżsi urzędnicy, wszystkie zakony i zakłady dobroczynne, tłumy zresztą wszelkiego ludu obojéj płci. Ks. biskup przemyski Wierzchlejski, ten sam który przed laty dziewięciu konsekrował i wprowadził ś. p. arcybiskupa na stolicę arcybiskupią, przewodniczył obrzędowi przy oddaniu ostatniéj posługi zmarłemu. Przez trzy dni po sobie następujące duchowieństwo każdego obrządku kolejno będzie odprawiać uroczyste egzekwie w katedrze, przy katafalku. Całą nawę kościoła katedralnego obito kirem. Urządzenie zresztą katafalku, jakoteż wszystkie przybory żałobne są nader skromne.

Ś. p. Łukasz Baraniecki arcybiskup i metropolita lwowski obrz. łac. J. C. K. Mości rzeczywisty tajny radzca, członek wydziału stanów królestwa Galicyi i Lodomeryi, prezes komisyi zakładu ubogich i t. d. urodził się dnia 16go października 1798 r. we wsi Kabarowcach w ob. złoczowskim z ubogich rodziców. Skończywszy początkowe nauki w Buczaczu, słuchał kursów filozofii i teologii we wszechnicy lwowskiéj. Święcenie kapłańskie przyjął dnia 1go października 1823 r. poczém był wikaryuszem najprzód w Żółkwi, następnie we Lwowie do 1829, w którym to roku został proboszczem w Hodowicy, a r. 1833 w Żurawnie. W r. 1836 został mianowany kanonikiem gremialnym kapituły tutejszéj, a w r. 1849 arcybiskupem lwowskim, i jak to wyżéj nadmieniłem, otrzymawszy konsekracyę z rąk JW. biskupa przemyskiego Wierzchlejskiego, dnia 14go stycznia 1850 przez tegoż uroczyście instalowany został.

Czas rządów ś. p. zmarłego arcybiskupa odznaczał się niezaprzeczoną gorliwością o podniesienie ducha pobożności chrześciańskiéj w obrębie powierzonéj mu dyecezyi. Za jego to staraniem i usilnością utworzone i uposażone zostały nowe parafie, mianowicie: Budyłów, Chomiakówka, Chorostków, Draganówka, Jezierzany, Łozowa, Mariahilf, Mogielnica, Olejów, Podwysokie, Rosachowaciec, Solka. On głównie przyczynił się do tego troskliwością swoją i sprawił, że w wielu miejscach zbudowane zostały nowe kościoły, jak np. piękny kościół w Chorostkowie, w Złotnikach, i kilka innych. Sam własnym kosztem wymurował kościół w Powitnie. On wreszcie łaską swą dobrocią i pojednawczem swém postępowaniem sprawił, że wielu księży, których prawdziwym przeto stał się dobroczyńcą, po objęciu przez niego stéru dyecezyi, otrzymało nadspodziewanie parafie i przebaczenia. Pokój jego cieniom!

**Z nad ujścia Elby** 6 lipca.

Chociaż wieści rozsiane po gazetach niemieckich o bliskiéj egzekucyi uchwał Bundestagu frankfurckiego w sprawie księstw holsztyńskiego i lauenburskiego zasługiwałyby na więcéj natężoną uwagę, jako rzeczywiście rozdrażniające umysły w Niemczech, nie sądzę wszelako, aby sprawa ta tak szybko chyliła się ku temu stanowczemu krokowi. W Kopenhadze, pomimo nalegań niemieckich dzienników mniéj bacznych na ogólne położenie Niemiec a w ogóle Europy i na mocarstwa ościenne, nie wierzą w egzekucyę i głoszą, że państwa niemieckie pod pozorem obrony jakoby zgwałconych praw księstw, zmusić chcą Danię dotąd niezawisłą do przyjmowania rozkazów dosyłanych jéj z Niemiec, tudzież, że pod pozorem obrony narodowości w księstwach zwichnąć chcą system konstytucyjny, którym się dziś rządzi całe państwo duńskie, albo też przez oddanie Niemcom większości głosów na sejmie ogólnym w Kopenhadze, zrobić z Danii lennika Niemiec. Przeciw temu wszystkiemu broni się Duńczyk do jakiejkolwiek partyi politycznéj należy, a sympatye skandynawskie téj właśnie natarczywości niemieckiéj najwięcéj winny rozpowszechnienie, bo idea skandynawska jest przeciwstawieniem i obroną przeciw Rzeszy niemieckiéj. Gdyby wszelako obawiano się w Kopenhadze na pewne, iż przyjdzie do użycia siły, jużby to dzisiaj znać było. Rząd duński dzieli całą kwestyę na dwie oddzielne, z których jedna niemiecka, druga międzynarodowa. Bundestag mieszał się od początku w sprawy państwa i wszystko chciał podciągnąć pod kompetencyę swoją. Niewiem gdzie i kiedy dowody na to złożono gabinetom zagranicznym, wiem tylko, że udzielono objaśnień w tym względzie ajentom dyplomatycznym przy państwach nie niemieckich. Nie dziw, że w obecnem położeniu rzeczy rozmaite krążą kombinacye co do załatwienia sporu. Utrzymują, że rząd duński przekonawszy się o niechęci w Holsztynie przejścia z reprezentacyi stanowéj do konstytucyonalizmu (lubo opozycya w Holsztynie wystąpiła dopiero na jaw na sejmie ogólnym w r. 1854, gdzie pomimo zrównania praw Holsztynu z prawami innych ziem koronnych, tenże dobijał się o swobody wyjątkowe dla siebie) rząd mówię duński przekonawszy się o niemożności utrzymania nowéj organizacyi państwa, zwrócił oczy nie na stosunek Luxemburga do Holandyi, który ma zupełnie oddzielną organizacyę od téj ostatniéj, ale na stosunek do niéj Limburga. Przykład ten ma być proponowany jako środek zakończenia sporu, rozumie się, że z uwzględnieniem szczególnych stosunków Holsztynu i Lauenburga.

**Paryż** 3 lipca.

*N.* Bardzo słusznie ekonomiści i filozofowie powstają przeciwko zbytecznemu podziałowi pracy. Robotnik skazany przez całe życie do robienia główek od szpilek, traci wszelką samodzielność moralną i umysłową. Dzisiaj z równą słusznością skarżyćby się można na rozdrobnienie usiłowań naukowych. Specyalność stanowi jednę z największych i najniebezpieczniejszych chorób wieku naszego. W życiu praktycznem szukamy przedewszystkiem użyteczności, a w teoryi o to tylko dbamy co się da zaraz zastósować i bezpośrednią korzyść przynosi. W skutek téj smutnéj i jednostronnéj dążności, literatura bieżąca tworzy tylko słabe płody nie mające żadnéj wyższéj i głębokiéj wartości. W polityce rozumujemy na podobieństwo zbuntowanych chłopów za czasów Ryszarda drugiego, „wtedy kiedy Adam kopał, a Ewa przędła któż był szlachcicem“ i równość brutalną uważamy za najwyższy cel społeczeństwa i cywilizacyi. W umiejętnościach ceniemy głównie szczegóły, a w literaturze analizę zmysłowych wrażeń i namiętności. W braku czystéj miłości dla prawdy realizm opanował uczucia i skrzywił najdelikatniejsze strony duszy. Wyobraźnia pozbawiona ożywczego ciepła straciła istotną siłę tworzącą, a mówiąc językiem ekonomicznym, śmiało powiedzieć można, iż produkuje tylko główki od szpilek. Od pewnego czasu niepojawiają się we Francyi dzieła zalecające się bądź to erudycyą, bądź to gruntowną nauką, lub oryginalnością. Po największéj części pisarze znani zbierają swe artykuły umieszczone w przeglądach, i dziennikach i takowe po napisaniu przedmowy ogłaszają w formie książek. Płody te chwilowe dla historyka śledzącego bieg czasowych dążności i usposobień nie są niekiedy bez wartości, lecz dla artysty i literata nie wiele przedstawiają zasobów i uroku. Niektórzy publicyści brak ten twórczości tłómaczą powodami leżącemi w duchu wieku, skazanego do popularyzowania prawd znanych i ustalonych. Jakkolwiek obecnie we wszystkich krajach zbywa na ludziach genialnych, przecież w niektórych pojawiają się prace poważne i gruntowne. W Anglii, w téj niby to ziemi klasycznéj, egoizmu i chciwości wychodzi wiele dzieł odznaczających się nauką i wielką pilnością. Kiedy na stałym lądzie a zwłaszcza we Francyi, odzywają się głosy popierane częściowo od rządu, potępiające bezwzględnie literaturę starożytną, to natomiast w Anglii budzi się coraz powszechniejsza do niéj miłość i żądanie, aby więcéj godzin poświęcano po szkołach i uniwersytetach, dla poetów i historyków greckich. Przyczyna tego objawu nie leży jedynie w tem, że arystokracya angielska liczy w gronie swem Aberdeenów, Lewisów i Gladstonów, oddających się naukom starożytnym, lecz w ogólnem usposobieniu narodu ceniącego przedewszystkiem indywidualność i charakter. Taki właśnie naród umie zarazem uczcić zasługi Newtona tryumfalnym pogrzebem i być czułym na wzniosłe i energiczne tony Miltona. Budując koleje żelazne i sprzedając bawełnę, w życiu publicznem nabiera hartu i zarazem gustu do rzeczy poważnych i szczytnych. Swobody polityczne polegają daleko więcéj na dzielności i charakterze osobistym, aniżeli na prawach i urządzeniach dla tego ludy wolne czuć muszą pociąg do świata greckiego, przedstawiającego naturę ludzką w rozmiarach wielkich i imponujących.

Na stałym lądzie brak indywidualności, niedostateczne lub fałszywe wykształcenie, stosunki towarzyskie i polityczne uspasabiają publiczność do rzeczy lekkich i powierzchownych. Pomiędzy nowszemi pisarzami francuzkiemi nikt wymownie i gruntownie niewykazuje powodów téj słabości od Emila Montégut. W dziełku nowym które świeżo wyszło pod tytułem „Niepodległe opinie moralne i historyczne“, bardzo słusznie twierdzi iż nie należy do żadnego stronnictwa, i nie jest zwolennikiem żadnego wyłącznego systemu. Z ciekawością badacza przypatruje się różnym objawom czasu a zmienia stanowisko, dla tego jedynie aby je dokładniéj i wszechstronniéj zrozumiał. Od paru wieków istnieje we Francyi dążność, uznająca wolność osobistą za źródło twórczości i godności, lecz jéj wyznawcy nie byli nigdy liczni i nie potrafili wywrzeć stanowczego wpływu. Po dziś dzień jakkolwiek opinia ta bronioną jest przez najznakomitszych pisarzów, przecież stanowią tylko drobną kolonię w społeczeństwie francuzkiem, odznaczając się więcéj świetnością aniżeli przewagą. Montegut należy do jéj członków najczynniejszych i najsympatyczniejszych. Umysł jego nie jest prawdziwie twórczy i wszechstronny, w spostrzeżeniach jego nie widać ani subtelności artystycznéj, ani téj delikatności duszy, która przyjmując silniejsze wrażenia zewnątrz krystalizuje je nie jako w sobie, i przedstawia je w formach jasnych i czystych. Nie ma dosyć humoru i wyobraźni, aby być oryginalnym pisarzem. Prace jego niezalecają się ani bogactwem pomysłów, ani wymową serca umiejącą zarazem ożywić i wzmocnić przedmiot o jakim traktuje. Wiadomości jego naukowe i literackie, zbierane były więcéj w sposób dyletancki, aniżeli w sposób umiejętny i gruntowny.

Lecz obok tych rad i jednostajności, cóż stanowi główną zasługę jego talentu i charakteru? Jest to bezwątpienia jeden z młodszych pisarzów francuzkich, co najgoręcéj miłuje indywidualność, a to wszystko co ją gniecie lub poniża, wywołuje w jego duszy oburzenie i gorycz. Ściśle mówiąc nie ma żadnego systemu politycznego, filozoficznego, moralnego i estetycznego, a pomimo tego jest jednym z pisarzów tegoczesnych, najpoważniejszym i najsympatyczniejszym. Żywe uczucie człowieczeństwa zastępuje u niego bogactwo idei i rzuca świeżość i oryginalność na jego utwory. Godność osobista nie jest pewną, fantastycznym ideałem pieszczącym epikureizm artystyczny, lecz potęgę istotną i konieczną potrzebą dla duszy i cywilizacyi.

Umysł jego nie zasklepił się w ciasnej formule Machiawela utrzymującej, „iż bo bogach bohaterowie i założyciele państw i rzeczypospolitych najwięcej mają prawa do szacunku ludzkiego,“ a przez to nie szuka tylko w historyi przypadkowych i wyjątkowych wielkości. Według jego zdania w indywidualności leży źródło wszelkich twórczości i heroizmu. Ludzie podobni są do siebie instynktami i namiętnościami a różnią się cnotą i charakterem. Każdy więc człowiek o ile potrafi się wyrobić i ustalić w sobie przymioty moralne, o tyle zasługuje na poważanie i cześć. Każdy człowiek stworzony jest na to aby był artystą i w duszy swej odbił ideał moralny, stanowiący najwyższe i najwszechstronniejsze arcydzieło. Według tej zasady cel społeczeństw i cywilizacyj łatwo się da oznaczyć, a kryteryum moralne i polityczne pokazuje się z całą pewnością i naturalnością. Do czegóż przeto cywilizacya dążyć winna! Do utworzenia o ile możności jak najwięcej indywidualności, i do urzeczywistnienia tej pełni życia, gdzie każda osobistość swobodnie będzie się mogła rozwijać bez szkody, jednakże dla harmonii i porządku ogólnego. Montegut nie wyznaje zasad indywidualizmu egoistycznego szukającego w odosobnieniu i w oziębłości dla rzeczy publicznych szczęścia lecz szanując godność osobistą pragnie jej uznania we wszystkich stosunkach ludzkich.

Uczucie prawdziwe zastąpić może naukę, dowcip i genialność. Montegut jako człowiek myślący nie należy do ludzi wyższych a jednakże w dzisiejszym ruchu umysłowym zajmuje ważne stanowisko. Gorąca miłość samoistnego bytu służy mu za zasadę ożywczą i wskazuje drogę prawdziwą. Tem na pozór prostem uczuciem różni się od wyobrażeń panujących, a negując takowe, zyskuje oryginalność odróżniającą go od innych pisarzów. Pojmując naturalne i konieczne warunki istoty ludzkiej, nienawidzi wszelkiego mechanizmu towarzyskiego i politycznego. Wyznaje zasady liberalne nie z sympatyi dla osób lub teoryj, lecz z głębokiego przeświadczenia iż wolność sprzyja tylko moralności i energii osobistej.

Wskutek centralizacyi jak mówi Royer-Collard wszystkie sprawy nie tyczące osób zostały sprawami państwa. W stanie podobnym Montegut widzi poniżenie godności ludzkiej, rodzące zepsucie i anarchię. Jeżeli nie sprzyja demokracyi, to z powodu wstrętu naturalnego, lub zarad arystokratycznych, lecz uważa takową za dalszy ciąg monarchii administracyjnej przeciwnej niepodległości osobistej. Według jego opinii przy swobodach politycznych może się tylko wykształcić lud zacny i poważny; dla tego w braku takowych na stałym lądzie wyrobił się motłoch, a demokracya schlebiając jego potrzebom zamiast być wyrazem postępu jest wyrazem wsteczności. Z tych wyobrażeń łatwo szanowny czytelnik odgadnąć może sympatye pana Montegut. W historyi francuzkiej najwięcej mu się podoba wiek szesnasty łączący rozum z energią moralną. Rewolucyę francuzką uważa za gwałtowną burzę, która mocno poruszyła powierzchnię społeczeństwa, lecz nie dotknęła się wnętrza jego, a tem samem prócz zewnętrznych zmian nie potrafiła zaprowadzić zbawiennych i organicznych reform. Narodów europejskich najwięcej ceni rasę anglo-saxońską a z powodu jej poszanowania praw osobistych poczytuje ją za

---

wizny według przepisów praw dawnych polskich i prawa austryackiego, pruskiego, rosyjskiego, francuskiego, przy odniesieniu się do prawa rzymskiego;

2) Wskazać warunki ważności testamentu i darowizny według praw powyższych;

3) Rozwiązać pytanie, o ile testament zrobiony w jednym kraju według form tamże przepisanych (z ograniczeniem się do praw austryackich, francuskich, pruskich i rosyjskich) ma swoję ważność w kraju drugim według zasad prawa publicznego i praw nadanych.

W części traktującéj o opłatach od spadków beztestamentowych, testamentowych i darowizn wskazać:

1) Opłaty spadkowe w Austryi, Francyi, Prusach, Rosyi, Królestwie Polskiem i byłéj Rzpltéj krakowskiéj;

2) Opisać sposób wymierzania i uiszczania takowych.

### III.

Napisać historyczny wywód, naprzód przyczyn przeniesienia stolicy Polski z Krakowa do Warszawy, obok wiernego obrazu stosunków kraju, przeniesieniu temu społcześnie towarzyszących — a następnie skutków, jakie z rzeczonego przeniesienia na dalsze losy kraju wpłynęły, tak ze względem na wewnętrzne przetwarzanie się narodowych instytucyj i obyczaju, jako też na zewnętrzne państwa stosunki.

### IV.

Wykazać cechy właściwe sztukom pięknym w dawnéj Polsce w zakresie architektury, malarstwa i rzeźby.

W rozwiązaniu tego zadania wymagać się będzie:

1) Wykazania, w któréj gałęzi sztuki jakie cechy właściwe występują najwydatniéj i najpierwéj;

2) Twierdzenia autora, oprócz ogólnych rozumowań filozoficzno-estetycznych, popierane być mają dowodami czerpanemi ze źródeł dziejowych i przykładami wszelkiego rodzaju zabytków architektury, malarstwa i rzeźby, których oznaczenie powinno być ściśle naukowe;

3) Wysnuwszy tym sposobem zasadę poglądu swego z ducha narodu, jego sposobu życia i właściwości ziemi, którą zamieszkuje, zastanowi się autor nad wpływem, jaki obce cywilizacye wywierały na rozwijanie się sztuki w dawnéj Polsce, a skreśliwszy témsamém charakter sztuk pięknych w rozmaitych epokach narodu, przeprowadzi na tém tle historyą twórczości naszej od najdawniejszych czasów do końca XVIII wieku.

Suma 2500 złr. rozdzieli się w ten sposób, że wypracowanie każdego z czterech przytoczonych zadań, przez Towarzystwo naukowe za najlepsze uznane, uwieńczone zostanie nagrodą 500 złr. czyli 2000 złp. w listach zastawnych galicyjskich; resztujące 500 złr. wraz z odsetkami, które suma całkowita przyniesie aż do chwili wypłacenia nagród, użyją się do stosunkowego wynagrodzenia tych rozpraw, które pod względem dokładności, zdaniem Towarzystwa, najwięcéj zbliżałyby się do wypracowań główną nagrodą uwieńczonych.

Termin nadesłania rozpraw pod adresem „c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego“ zakreśla się po dzień ostatni października 1859 r.

Nadesłanie ma nastąpić sposobem zwykle używanym tj. rozprawa ma być zaopatrzona godłem, które też wypisanem będzie na kopercie zawierającéj w sobie nazwisko autora i dokładnie wskazane miejsce jego pobytu. Przesyłka taka, jeśli nastąpi przez pocztę winna być przez autora opłaconą.

Rozpieczętowanie koperty noszącéj to samo godło jak rozprawa za najlepszą lub jéj najbliższą uznana, temsamém ogłoszenie nazwiska uwieńczonego Autora, nastąpi na publicznem posiedzeniu Towarzystwa naukowego w miesiącu lutym 1860 r. poczem tenże przyznaną sobie nagrodę niezwłocznie za asygnacyą prezesa Towarzystwa wypłaconą mieć może.

Mimo otrzymanéj nagrody, prace zostaną własnością autorów; zastrzega się jednak pozostawienie w aktach Towarzystwa nadesłanego autografu ogłoszenie drukiem uwieńczonéj pracy w ciągu roku, a następnie nadesłanie Towarzystwu naukowemu 30tu egzemplarzy; gdyby zaś autor w ciągu roku dzieła swego nieogłosił, Towarzystwo mieć będzie prawo wydania go na własną korzyść.

Kraków dnia 6 lipca 1858 r.

Dr *Majer* Z. Pr. T.

Dr *Kuczyński*, Sekr. Tow.

Uprasza się Sz. Redakcye pism Czasowych o powtórzenie tego ogłoszenia.

prawdziwie demokratyczną. W dalszej przeszłości panowanie Karola piątego uważa za fatalne; gdyż będąc twórcą monarchii administracyjnej zniszczył wszystkie pierwiastki wyrobione w wiekach średnich i sprzyjające wolności, a przez to wprowadził pierwszy do nowszej cywilizacyi zarody anarchii i rewolucyi. Sądzimy, że z tego krótkiego zarysu szanowni czytelnicy łatwo odgadną stanowisko pana Montegut, zrozumieją jego ważność i prawdziwość. Następstwa podobnych zasad tak są proste i naturalne, iż same uderzają w oczy i nie potrzeba się długo nad niemi rozpisywać.

---

JCKAMość zamianował postanowieniem swojem z d. 27 czerwca Superiora polnego w Siedmiogrodzie X. Wincentego Gradowskiego honorowym kanonikiem katedralnym przy kapitule katedralnej obrządku łacińskiego w Przemyślu.

---

**Wiedeń** 8 lipca. JCW. Arcyks. Karol Ludwik namiestnik Tyrolu wraz z małżonką swoją Arcyks. Małgorzatą przybyli 5go z Insbruku do Possenhofen, skąd udadzą się do Monachium. Jutro na wieczór przybyć ma król Grecki do Tryestu z kąd przybędzie do Wiednia, poczem uda się do kąpiel. Wczoraj przybyli do Tryestu z Wenecyi hr. Montemolin wraz z żoną swoją z powrotem z Neapolu i wieczorem mieli odjechać do Baden z hrabiną Molina i infantem Don Ferdynandem.

— *Gazeta wiedeńska* podaje statystykę wypadków na kolejach żelaznych w Austryi w trzech ostatnich latach, porównywając wypadki te z wypadkami zaszłemi we Francyi, z czego się wykazało, że w Austryi w r. 1857 odbyto 78 milionów mil drogi, przyczem na 39 milionów podrożnych zdarzył się jeden zabity a na 26 milionów jeden raniony podróżny. W ogóle w ciągu tego roku poniosło śmierć na kolejach żelaznych 51 podróżnych (z których 8 przez własną winę), a 50 było ranionych (z tych 17 przez własną winę).

— Przed niewielu dniami *Gazeta wiedeńska* zamieściła artykuł o legitymistach francuzkich, w którym zarzuca im nieprzyjazne względem Anglii usposobienie, gdy właśnie kraj ten pod obecnem ministerstwem swojem daje rękojmię pokoju i obrony konserwatyzmu. Następnie zarzuca im, że w udziale ich za chrześcianami w Turcyi wiążą się przymierzem z partyą rewolucyjną. Pisze bowiem ten urzędowy dziennik:

„Jakiż widok przedstawia nam stronnictwo we Francyi zowiące się także konserwatywnem, monarchicznem, królewskiem, a które ubolewa dziś tak głośno, że rozerwany jest węzeł, który dawniej spajał monarchie europejskie przeciw dążnościom rewolucyjnym? Dziś widzimy to stronnictwo na wszystkich punktach wspólnie działające z rewolucyą, która swoje grzeszne zamysły stara się osłonić tutaj zasadą narodowości, a tam nawet świętą sprawą chrześciaństwa. Tak jest, nawet świętą sprawą chrześciaństwa! a mówimy to z wielkim żalem, ale nie bez zastrzeżenia. Wiadomy jest nam stan ucisku, w jakim się nasi współwyznawcy chrześciańscy znajdują pod panowaniem islamu. Słuszne współczucie, jakie wzbudza położenie ich, a bardziej może jeszcze szlachetne i gorące życzenie aby nauka chrześciańska coraz się bardziej szerzyła, skłania wielu w dobrej wierze do przemawiania za rozchwianiem stosunków politycznych opartych na istniejących traktatach. Dla tych mamy odpowiedź, przekonani będąc, że żądzy ich, którą i my podzielamy, aby smutny stan rzeczy polepszył się, stać się może zadosyć w zupełności, nie potrzebując rozniecać ogólnego pożaru.“

## Królestwo Polskie.

Wiadomo, iż szlachta na Ukrainie uchwaliła jednomyślnie składkę po 12 kop. sr. od duszy na rzecz ubogich studentów, oraz powracających do kraju wychodźców z zagranicy, oraz wygnańców z Syberyi, a Cesarz Aleksander składkę tę zatwierdził. Obecnie szlachta polska na Litwie, to jest w guberniach wileńskiéj, kowieńskiéj i grodzieńskiéj, uchwaliła składkę po 15 kop. sr. z dymu, z których 10 kop. na rzecz wychodźcom z zagranicy i wygnańców z Syberyi wracających, a 5 na utworzenie funduszu mającego być użytym na przyjęcie Cesarza Aleksandra, gdy na początku września do Wilna przybędzie: Uchwałę tę rząd zatwierdził i składkę złożono.

Zapowiedziana przez nas dawniéj zmiana, to jest zniesienie posad Naczelników wojennych w guberniach Królestwa Polskiego przyszła właśnie do skutku i dzienniki warszawskie ogłosiły rozkaz w tej mierze rządowy. Dotychczas w każdéj z pięciu gubernij na które podzielono Królestwo, a nadto w oddziale Kaliskim gubernii Warszawskiéj, był, na mocy ostatniéj organizacyi przez Cesarza Mikołaja postanowionéj, obok Gubernatora Cywilnego Naczelnik Wojenny. Chociaż Gubernator Cywilny głównie zarządzał sprawami gubernii, jednak Naczelnik Wojenny, zwykle jenerał lub pułkownik, miał w swych atrybucyach oprócz spraw czysto wojskowych, pewną władzę policyjną, kontrolę nad mieszkańcami, przedstawianie do pasportów itd. Przez ten dualizm w rządzie gubernii, zarząd był utrudniony i mniéj dogodny dla rządzonych, bieg spraw wolniejszy, a władza wojskowa miała niejaki udział w zarządzie cywilnym. Przez zniesienie Naczelników Wojennych w guberniach, część ich władzy przypadnie Gubernatorom Cywilnym a część czysto wojskową obejmą nowo postanowieni komendanci czterech miast gubernialnych, w Warszawie zaś sztab jenerał-gubernatora wojennego. Rozkaz znoszący posady Naczelników wydany przez ministra wojny w imieniu Cesarza a znoszący posady Naczelników Wojennych w Królestwie, brzmi:

„N. Cesarz rozkazać raczył:

1) Posady naczelników wojennych i ich pomocników w guberniach: Warszawskiéj, Radomskiej, Lubelskiéj, Płockiéj i Augustowskiéj, tudzież posadę naczelnika wojennego okręgu Kaliskiego, wraz z zarządami przy tych naczelnikach znajdującymi, znieść niezwłocznie.

2) W miejsce naczelników wojennych, mają być w miastach Lublinie, Radomiu, Płocku i Suwałkach komendanci, a przy każdym z nich osobny Zarząd komendancki, zgodnie z załączoną przy niniejszém instrukcyą; w gubernij zaś Warszawskiéj obowiązki komendanckie mają być włożone na sztab Warszawskiego jenerał-gubernatora wojennego, głównie zaś na deżurnego sztab-oficera tego sztabu,—i

3) Na komendantów, oprócz obowiązków przywiązanych do téj posady na zasadzie postanowień wojennych, włożyć jeszcze inne wyszczególnione w załączonéj tu instrukcyi.

O takowéj woli Monarszéj podaję po wiadomości zarządu wojennego, dla wiadomości i należytego wykonania.

(Podp.) Jenerał-adjutant *Suchozanet 2gi.*“

Następnie po powyższym rozkazie ogłoszona jest w dziennikach warszawskich z d. 6 lipca instrukcya dla nowo ustanowionych komendantów miast gubernialnych Królestwa Polskiego. Na mocy téj instrukcyi komendanci miast gubernialnych, oprócz „bezpośrednich ich obowiązków przywiązanych do téj posady ogólnemi postanowieniami wojennemi“, będą jeszcze zarządzać istniejącemi w tych miastach etapami wojennemi i wszystkiemi stacyami etapowemi w gubernii. Dalsze dziewięć paragrafów instrukcyi zawiera przepisy jakich się trzymać mają w zarządzie temi etapami. Dodać tu musimy uwagę, iż etapy te urządzone są dla odstawy rekrutów w czasie poboru, żołnierzy urlopowych powołanych do służby, lub żołnierzy rekonwalescentów powracających ze szpitali urządzonych przy etapach, dla odstawy aresztantów itd.

Prócz powyższego rozkazu ogłoszono w tych dniah w *Gazecie Rządowéj* kilka innych dość ważnych rozporządzeń. Najprzód przytoczymy ukaz następujący:

„Pragnąc przyspieszyć zaspokojenie należytości za dostawę przez mieszkańców Królestwa Polskiego, w latach 1815 i 1816 produktów dla wojsk rosyjskich, z Francyi powracających; na przedstawienie Rady Administracyjnéj naszego Królestwa Polskiego, rozkazujemy:

Art. 1. Pretensye mieszkańców Królestwa Polskiego, pochodzące z dostawy w latach 1815 i 1816 produktów dla wojsk rosyjskich, z Francyi powracających, dotąd niezaspokojone, mają być pospiesznie przez komisyę rządową spraw wewnętrznych i duchownych rozpoznane i ustanowione.

Art. 2. Na pretensye, w moc poprzedzającego artykułu przyznawane, wydane być mają właścicielom tychże pretensyi świadectwa, które przyjmowane będą w zaległych należnościach skarbowych, na równi z dowodami b. komisyi centralnéj likwidacyjnéj Królestwa.

Art. 3) Wykonanie niniejszego ukazu naszego, który w Dzienniku Praw ma być zamieszczony, radzie administracyjnéj Królestwa Polskiego polecamy.

Dan w Carskiem Siele, d. 20 maja (1 czerwca) 1858 roku. *Aleksander.* przez Cesarza i króla.

Minister Sekr. stanu J. Tymowski.“

— Dla wystawy rolniczéj która na mocy postanowienia wydanego w grudniu r. z. ma być urządzana corocznie w mieście Łowiczu równocześnie z rozpoczynającym się tamże jarmarkiem walnym w dniu 21 września, Komisya rządowa spraw wewnętrznych wydała instrukcyę przepisującą najprzód jakie przedmioty mają być na wystawę przypuszczone. Instrukcya pod tym względem mówi, iż do popisu na wystawie dopuszczają się wszelkie płody wiejsko-gospodarskiego przemysłu w stanie surowym i w różnych stopniach domowego ich obrobienia, inwentarz żywy, oraz wyroby zakładów w bezpośrednim związku z rolnictwem zostających lub dostarczających mu przedmiotów w gospodarstwie wiejskiem niezbędnych. Ztąd na téj wystawie będzie kilkanaście działów, jako to: 1) płody rolnictwa, to jest zboża, rośliny pastewne itd.; 2) płody ogrodnictwa to jest owoce, jarzyny, kwiaty, drzewa, krzewy; 3) płody leśnictwa; 4) płody jedwabnictwa; 5) płody pszczelnictwa; 6) inwentarz żywy to jest zwierzęta gospodarskie; 7) płody kopalnictwa; 8) produkcye wiejskich rzemiosł; 9) Materyały budowlane; 10) Machiny, narzędzia i sprzęty rolnicze i gospodarskie; 11) Plany i modele wiejsko-gospodarskich budowli.—Życzyćby należało, aby pierwszy oddział—to jest płody czysto-rolnicze, mające tak wielki rozmiar w produkcyi krajowéj a dotąd na wszystkich wystawach u nas tak niedokładnie reprezentowane—liczniejszy był na téj wystawie.

— Przed kilkunastu dniami zarząd warszawskiéj medyko-chirurgicznéj akademii ogłosił zawiadomienie, iż zapis uczniów na rok szkolny $18^{58}/_{59}$ rozpocznie się z dniem 13 sierpnia a trwać będzie do 28. Prośba o zapis do akademii podana po upływie wyżéj oznaczonego czasu przyjętą nie będzie. Studenci na wydziale nauk lekarskich obowiązani są wnosić roczną opłatę 25 rsr. w dwóch półrocznych ratach, a na wydziale nauk farmaceutycznych 15 rsr. rocznie także w dwóch ratach. Zapisywać się mogą na nauki w tych wydziałach ci, którzy ukończyli całkowity kurs nauk w instytucie szlacheckim, w gimnazyach lub w szkołach wyższych realnych, oraz ci którzy na złożonym egzaminie w komitecie egzaminacyjnym w Warszawie okażą dostateczne usposobienie w zakresie kursu gimnazyalnego; nadto każdy winien mieć najmniej 17 lat skończonych. Podanie o przyjęcie winien każdy wnieść osobiście do prezydenta akademii.

— W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz w skutku przedstawienia ks. Namiestnika Królestwa, dozwolił przebywającemu w Turcyi wychodźcy polskiemu Marcinowi Suchodolskiemu, oraz Antoniemu Pigłowskiemu bawiącemu zagranicą, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 r.“

„Cesarz zezwolił na pozostawienie w Królestwie Polskiem na zasadach ukazu z dnia 15 (27) maja 1856 r. zakonnika ze zgromadzenia Reformatów, księdza Tyburcyusza Dybol, który zbiegłszy zagranicę, obecnie do kraju powrócił.“

## Niemcy.

Hr. Chambord bawił w Frankfurcie dziesięć dni i wyjechał ztamtąd 6go b. m. do Kolonii, zkąd ma popłynąć Renen do Holandyi. O pobycie jego mnóstwo po niemieckich dziennikach krąży wieści. *Gaz. pocztowa* powiada, że przez te kilka dni blisko 500 francuzów przybyło do Frankfurtu, aby złożyć hołd swój pretendentowi, i że wszędzie gdzie się tenże w Niemczech ukazał lub ukaże, zjeżdżają się legitymiści. Twierdzi jednak taż gazeta, że pretendent nie miał zamiaru wywoływać demonstracyi, pragnął tylko zbliżyć się ku granicom Francyi, aby ułatwić przyjaciołom domu swego widzenie go.

## Włochy.

Przez długi czas trwały w Rzymie bitki między żołnierzami papieskimi i francuskimi, które często krwawo się kończyły. Jenerał Goyon usiłował temu zapobiedz i po długich układach między komendami, nastąpiła zgoda, bo żołnierze obu wojsk znużeni trzymaniem ich ciągle w koszarach, przyrzekli żyć z sobą odtąd zgodnie. Dzienniki donoszą, że doszło do jenerała Goyon, że podczas jednéj z wielkich uroczystości kościelnych zamierzono wykonać jakiś zamach. Pogłoski takie powtarzają się zawsze przed każdym obchodem. Tak było podczas Bożego Ciała, tak samo było i w dzień Ś. Jana, kiedy Papież jechał do Lateranu i z tego powodu wielka liczba ajentów policyjnych była w ruchu. Wszelako ludzie rozsądni nie wierzą tym wieściom i nic innego w nich nie widzą, prócz złośliwéj myśli, aby draźnić policyę i trudzić wojsko francuzkie, które w takie dni musi trzymać się zawsze w pogotowiu w koszarach.

— *Gaz Austr.* donosi z Neapolu o dalszych wyrokach politycznych sądu kryminalnego w Katanii w Sycylii, przeciw Ludwikowi Pellegrino i spólnikom jego. Obwinieni oskarżonymi byli o zamach zwalenia dzisiejszego rządu. Prokurator wniósł na karę śmierci przeciw sześciu oskarżonym. Sąd uznał Pellegriniego winnym zamachu utworzenia bandy zbrojnéj, w celu złupienia naprzód kas publicznych, a potem zmienienia rządu, uzbrojenia mieszkańców i poddanych kraju przeciw powadze królewskiéj. W skutku tego skazano go na 28 lat do kajdan 4go stopnia. Doktorowie Caminili, Vadala i Barca uznani byli winnymi udziału w zbrodni z tem złagodzeniem, że ich skazano na 14 lat więzienia w kajdanach 2go stopnia. Bancordo, Corvaia, Cortese, Ramirez i Collura uznani wspólnikami, skazani zostali na 2 lata więzienia 2go stopnia. Dziewiętnastu obwinionych uniewinniono.

## Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 9go lipca. Piszą nam z nad Wisłoku:

Dnia 3 bm. o godzinie 4éj po południu, nadzwyczajna burza połączona z gwałtownym wichrem i gradem, nawiedziła obwód Rzeszowski. Daleki odgłos grzmotu w kierunku południowym, zapowiadał zbliżanie się chmury, dla wielkiéj posuchy już dawno od wszystkich gospodarzy tęskno wyglądanéj. Wnet ukazała się na widnokręgu, ale w nader groźnéj postaci. Patrzących na nią mimowolnie przejmowała obawa. Głęboka cisza panowała do koła, słońce przypiekało, tylko w wnętrzu chmury coś wrzało straszliwie, i czasem chłodniejszy wiatr pociągał od niéj. To wszystko trwało nie długo, albowiem chmura w niewstrzymanym swym pędzie posuwała się ku północy. Nagle zerwał się wicher, zatrzeszczały dachy, ugięły się drzewa ku ziemi, i wysypał się grad wielkości włoskich orzechów, który w kilkunastu minutach całoroczną nadzieję rolników tak wybił do szczętu, że dziś trudno poznać, jakie gdzie zboże stało, nawet w wielu miejscach i słoma gdzieś się podziała, a pola wyglądają jak gdyby niedawno były uprawiane. Nieznane mi są nazwiska wszystkich wsi, które uległy spustoszeniu, mówią jednak, że począwszy od Dynowa aż po za Leżajsk na szerokość jednej mili, z małemi tylko przerwami srożyła się ta burza. Z tych co znam, najwięcej ucierpiały Hadle, Czarna, Tarnawka, Husów, Markowa i Kosina. Dotkliwe straty ponieśli właściciele folwarków, plebani i włościanie, ale najdotkliwsze dzierżawcy, mianowicie z Kosiny i Markowy. (własność ks. Jerzego Lubomirskiego) którzy przez to gradobicie cały swój majątek długą i ciężką pracą nabyty w jednem niemal mgnieniu oka utracili.

— W d. 7 bm. odbył się w Wrocławiu proces przeciw tamecznemu kupcowi Parczewskiemu, kupczykowi Stern i niejakiemu Malaun zbiegłemu przed procesem, tudzież pewnemu rektorowi szkół, uniewinnionemu następnie, a to o zgranie i okradzenie p. Ch. obywatela z Poznańskiego. W roku zeszłym podczas jarmarku wełnianego, Parczewski wciągnął tego obywatela do winiarni, i tam przyłączyli się do nich dwaj inni oskarżeni, z których Stern udawał szlachcica węgierskiego a Malaun właściciela dóbr z Saksonii. Tam spólnicy ci spoili ofiarę swoją, a potem po pijanemu zgrali do grosza i jeszcze wyłudzili na nim weksle. Obywatel ten stracił przy téj sposobności w gotówce 2800 talarów, 2700 w kuponach i listach zastawnych i podpisał weksle na 3000 tal. Przyszedłszy do przytomności chciał od Parczewskiego listy zastawne i weksle wykupić, ale ten tłómaczył się, że ich już niema u siebie, lubo część takowych znaleziono następnie. Zachodziła w tym procesie wątpliwość, czy wszystkie te pieniądze były przegrane, czy też część onych skradli oskarżeni pijanemu, lecz dowody były nie dość silne. Dla tego skazano tylko Parczewskiego na 9 miesięcy więzienia, 1,000 tal. kary pieniężnéj i utratę praw cywilnych przez 2 lata, a Sterna na 6 miesięcy więzienia i rok utraty praw cywilnych.

— Wykopano niedawno w pobliżu Dunaju w Bawaryi około 1000 sztuk złotej monety, z których każda warta jest najmniej 11 złn. Pieniądze te są okrągłe, podłużne, zaklęsłe i na jednej krawędzi wygięte w dzióbł. Większa ich część ma na stronie wypukłej głowę ptasią z wielkim zagiętym dzióbem, tak iż zdaje się, iż jeżeli ta głowa z dzióbem ma być jakiemś godłem czy herbem, cały pieniądz ma odpowiednią temu znakowi postać. Dzióbł ptaka jest otoczony wieńcem czy też obrączką. Kilka innych sztuk jest gładkich, a 4 mają wyobrażenie głowy ludzkiej z wielkiemi kędziorami włosów. Wewnętrzna strona pieniędzy tych ma kilka punktów wystających, a niektóre w środku gwiazdę. Robota jest w ogóle gruba i niekształtna. Dotąd nie ma najmniejszego domysłu, jakiegoby te pieniądze były pochodzenia.

---

Nr. 25 Dodatku tygodniowego do „Gazety lwowskiéj“ zawiera:

1) Wacław Hieronim Sierakowski, starowierny pasterz z XVIII wieku przez Maurycego hr. Dieduszyckiego.

Rozdział VI. Stan archikatedry lwowskiéj podówczas. Starania około odnowienia kościoła. Dary na restauracyę. Opisanie kościoła katedralnego jakim był wewnątrz. Kaplice. Ołtarze. Stalle. Chór. Statuy i posągi.

2) Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym. Wydatek w marcu 1858 — 1857.

3) Komunikacya krajowa. Stan obecny i przyszły kolei żelaznych w Galicyi. Opisał J. Osiecki ces. fr. inżynier.

4) Lwów. Dokument r. 1423. Władysław Jagiełło zezwala, aby spór o zwierzchnictwo nad szpitalem Ś Ducha we Lwowie, między Przełożonym szpitalu a Radą miejską wzniecony, załatwił Arcybiskup lwowski Jan.

# Przegląd polityczny.

### *Depesze telegraficzne.*

**Paryż** 7 lipca. Dziś odbyło się ósme posiedzenie konferencyi.

**Londyn** 7 lipca. Na posiedzeniu izby niższej parlamentu w upłynionéj nocy ukończono rozprawy nad bilem indyjskim w myśl projektu rządowego. Wniosek lorda Palmerstona w końcu uczyniony, aby nowa ustawa o Indyach tymczasowo do 5 lat była ograniczoną, pomimo poparcia ze strony Brighta, upadł 149 głosami przeciw 115.

**Turyn** 8 lipca. W procesie o zamach rewolucyjny w Genui w czerwcu r. z. sąd kasacyjny odrzucił podanie o kasacyę przeciw wyrokowi sądu apelacyjnego.

---

Sąd kasacyjny we Florencyi zniósł wyrok wydany przez trybunał na uczestników zamachu czerwcowego w Liwornie, skazujący dziewięciu na karę śmierci, i wydał wyrok skazujący ich do robót na galery od 3 do 20 lat.

Dzienniki rosyjskie zamieszczają szczegółowe wiadomości o podróży Cesarza Aleksandra, który opuściwszy, jak wiemy, Petersburg 24go czerwca, a zatrzymując się w miastach Tichwinie i Starorusie, był 27go w Wołogdzie, przyjmowany tam uroczyście, a 28go w nocy wyjechał w dalszą podróż do Archangielska.

Świeże wiadomości z Carogrodu nadeszłe 8go lipca parowcem pocztowym do Tryestu, są z 3go lipca. Wszystkie kłopoty w jakich Turcya zostaje, znikły przy najcięższym w téj chwili, to jest przy braku pieniędzy w skarbie, przesileniu pieniężnem w świecie finansowym i handlowym, którego przesilenie wstrzymało wszelki ruch handlowy. Porta obmyśla środki dla zaradzenia niedostatkowi pieniędzy, utrwalenia kursów, zaciągnienia pożyczki, i w tym celu podobno wyjechał do Paryża prezes komisyi finansowéj. Zresztą prócz tego doniesienia o kłopotach pieniężnych, nic nie przynoszą ważnego wiadomości z Carogrodu z 3go tm. dotąd ogłoszone.

Natomiast ważniejsze są wiadomości z Dalmacyi i z Kotaru, nadeszłe w listach datowanych 1go t. m. Według nich w Czarnogórze panuje nadzwyczajny ruch z dwóch przyczyn: najprzód z powodu uzbrajania się Czarnogórców i gotowania do obrony kraju; powtóre z powodu przybycia do Cetynii w d. 27go czerwca konsula rosyjskiego z Dubrownika. Przywiózł on zaległy od lat trzech zasiłek jaki Rosya daje Czarnogórze a wynoszący 27,000 dukatów, nadto przywiósł order rosyjski dla Mirka zwycięzcy z pod Grahowacz. Konsul przybył w towarzystwie dwóch oficerów rosyjskich i trzech oficerów marynarki francuzkiéj, a przyjmowany był przez zbiegające się zewsząd tłumy Czarnogórców okrzykami radości i wystrzałami wiwatowemi.

Drugim powodem ruchu w Czarnogórze, są przygotowania do obrony. Czarnogórcy widząc znaczne siły tureckie zgromadzone nietylko po północnéj stronie w Hercegowinie, lecz i po południowéj w paszaliku Skutarskim, obawiają się ataku tureckiego od Skutari. Dla tego w powiatach leżących nad brzegami jeziora skutarskiego opuszczono wszelkie roboty w polu, cała ludność stoi pod bronią, kolumny zaś ruchome strzegą brzegów jeziora. Amunicya i żywność zgromadzone są na silnem stanowisku pod Granjani panującem nad jedynym przesmykiem w góry od Skutari prowadzącym; w razie napadu tureckiego na tem stanowisku wszyscy zbrojni zgromadzić się mają.

Z Belgradu donoszą pod d. 1go lipca iż poseł angielski sir Henryk Bulwer odpłynął w dniu tym z Belgradu udając się Dunajem do Wołoszczyzny a następnie do Carogrodu.

---

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

# Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

| **Kraków** 9 lipca. | żądają | płacą |
|---|---|---|
| Banknoty polskie za 100 złr. | 436 | 433 |
| Ruble obrączkowe agio | 6 1/2 | 5 1/2 |
| Talary pruskie za 150 złr. | 98 | 97 1/2 |
| Cwancygiery . . . złr. | 105 1/2 | 104 1/2 |
| Półimperyały rosyjskie . . . złr. | 8 20 | 8 12 |
| Napoleondory 20 fr. . . . " | 8 14 | 8 6 |
| Dukaty holend. ważne . . . " | 4 48 | 4 43 |
| " austryackie . . . " | 4 50 | 4 44 |
| Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . " | 81 1/6 | 80 2/3 |
| Obligacye indemn. z kupon. . . . " | 83 3/4 | 82 1/2 |
| Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . " | 84 | 83 1/3 |
| Listy zastawne polskie z kuponami . . złp. | 98 2/3 | 98 |
| **Wiedeń** 9 lipca (telegraf.) | | |
| Augsburg | 105 | |
| Hamburg | 77 7/8 | |
| Londyn | 10 12 | |
| Paryż | 122 3/8 | |
| Agio od złota | 7 1/8 | |
| 5% Metaliki | 82 7/8 | |
| 4 1/2% " | — | |
| 4% " | 65 3/8 | |
| 3% " | — | |
| Losy z r. 1834 | | |
| " " 1839 | 133 1/8 | |
| " " 1854 | — | |
| Pożyczka narodowa 5% | 84 | |
| Obligacye indemniz. galic. | — | |
| Akcye Bankowe | 969 | |
| " kredytu ruchomego | 231 3/4 | |
| " kolei francusko-austryackich | 261 | |
| " kolei północnéj | — | |
| **Lwów** 6 lipca. | | |
| Dukat holenderski | 4 45 | 4 42 |
| " austryacki | 4 48 | 4 45 |
| Półimperyał rosyjski | 8 18 | 8 15 |
| Rubel rosyjski | 1 36 | 1 35 |
| Talar pruski | 1 32 1/2 | 1 31 |
| Pięciozłotówka polska | 1 11 | 1 10 |
| Listy zastawne galic. bez kupon. | 80 — | 79 36 |
| Oblig. indemn. galic. bez kupon. | 81 36 | 80 — |
| Pożyczka narodowa bez kupon. | 83 10 | 82 30 |
| **Warszawa** 7 lipca. | | |
| Półimperyały . . . rubli | — — | 5 42 |
| Obligi skarbowe . . . " | 91 42 | — — |
| kupon | — | 1 7 7/9 |
| Listy zastawne III okresu . . . rubli | 14 77 | — — |
| kupon | — | — 2 1/2 |
| **Wrocław** 8 lipca. | | |
| Banknoty austryackie | 97 2/3 | — |
| Polskie bilety bankowe | 90 1/6 | — |
| " listy zastawne | 88 3/4 | — |
| Poznańskie listy zastawne 4% | 99 1/2 | — |
| " " " 3 1/2% | — | 87 |
| Oblig. kolei krak.-szląsk. | 79 1/2 | — |

## Przyjechali od 8 do 9 lipca.

HOTEL POLLERA. Hr. Julia i Marya Moszczeńskie, hr. Moszczeński Franciszek wł. dóbr z żoną ze Zbyłtowskiejgóry. Hr. Stadnicki Jan wł. dóbr z Tarnowa Bezler Henryk właś. dóbr, Pełykowski Jan z Warszawy. Kotakowski Kajetan ob. z Małopola. Förchner Robert z Mysłowic. Andreański Maks prokurator z Karlsbadu. Kuhfahl Adolf kupiec z Krzeszowic. Greger Franciszek z Mokrzyszowa. Duma Paweł obyw., Doręgowski Feliks oficer francuzki z Sambora. Mścichowski Ludwik z Dębicy. Köb Kajetan dyrektor kolei z Rzeszowa Bielczyk Hipolit urzędnik z Bochni.

*Wyjechali:* Gorayski *Władysław wł.* dóbr do Karlsbadu. Herzog Ferdynand aptekarz, Niklas Józef. Szczepanowski Józef obyw., baron Geismar kapitan, bar Geismar Natalia wdowa po jenerale do Dębicy. Doerffel Adolf do Trenczyna. Kuhfahl Adolf kupiec do Krzeszowic. Gregor Franciszek do Mokrzyszowa. Köb Kajetan do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Jan Deszkiewicz z Łancuta. Ludwik Czermak z Wiednia. Roman Jawornicki obyw. z Polski.

HOTEL ROSYJSKI. Abraham Lisser kupiec, hr. Remand wł. dóbr z żoną z Prus. Jan Kędzierski obyw. z Laszek. Antoni Boguszewski wł. dóbr ze Strzelce. Ludwik Gorayski wł. dóbr z Mcderówki. Aleks. Gorayski właś. dóbr ze Szebni. Cezar hr. Męciński wł. dóbr z Dukli. Karol Rogawski właś. dóbr z Olpin. Władysław Siemoński właścic. dóbr z Barwałdu.

*Wyjechali:* Abraham Lisser kupiec do Tarnowa. Hr. Remand wł. dóbr z żoną do Stanisławowa. Jan Kędzierski ob. do Lincu. Antoni Boguszewski wł. dóbr do Sielca. Fr. Cau della wł. dóbr z żoną do Dębicy. Urszula Schmidt obywa. do Wiednia. Szymon Wilhelm Marb do Warszawy.

HOTEL SASKI. Antoni Gębka obyw. z Jas. Waleryan Leszczyński urzędnik z Polski. Julian z Kościelca Pogorski z Rosyi. Józef Nikorowicz wł. dóbr z żoną ze Lwowa. Franciszek Strzyżowski urzędnik z Lublina. Aleksander Szechin obyw z familią z Warszawy.

*Wyjechali:* Władysław Siedlecki obyw. do Jankówki. Andrzéj May profesor do Sidziny. Wilhelm Koch właś. dóbr do Tarnowa. Władysław Olearski wła. dóbr na prywatne mieszkanie. Aleksander Rakowski wł. dóbr z żoną do Karlsbadu. Marya Szymanowska obyw. z córką do Szczawnicy. Leon Zaremba wł. dóbr z familią do Topoli. Jan Kerstein jenerał pruski do Berlina. Michał Szembek obyw. do Polski.

HOTEL POLSKI. Majewski Karol wł. dóbr z Polski. Cybulski Karol profesor rys. z Galicyi. Munk Maurycy kupiec z Opawy. Batkowski Władysław obyw. z Poznania. Silberg J. kupiec z Tarnowa, Torasiewicz Bazyli komisarz ze Lwowa.

*Wyjechali:* Donnath M. kupiec do Opawy. Ksiądz Sumara Wincenty proboszcz do Galicyi. Torasiewicz Bazyli komisarz do Maryenbadu. Silberg J. kupiec do Prus. Majewski Karol wł. dóbr do Polski.

### POCIĄGI OSOBOWE NA KOLEI ŻELAZNÉJ.

*Odchodzą z Krakowa:*

*do Dębicy:* g. 12 m. 15 w połud. — g. 9 m. 5 wieczorem.
*do Wieliczki:* g. 6 m. 30 rano — g. 9 m. 30 wieczorem.
*do Wiednia:* g. 6 m. 10 rano — g. 3 m. 25 po południu.
*do Wrocławia i Warszawy:* g. 8 m. 30 rano.

*Przychodzą do Krakowa:*

*z Dębicy:* g. 5 m. 20 rano — g. 3 m. 35 po południu.
*z Wieliczki:* g. 10 m. 46 rano — g. 7. m. — wieczorem.
*z Wiednia:* g. 11 m. 25 połud. — g. 8 m. 15 wieczorem.
*z Wrocławia i Warszawy:* g. 11 m. 25 przed południem.

*Z Dębicy do Krakowa:*

*odchodzą:* g. 11 m. 15 przed połud. — g. 2 w nocy.
*przychodzą:* g. 3 m. 37 po połud. — g. 12 m. 25 w nocy.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe

**Kraków** 9 lipca. W ciągu tego tygodnia dowożono z Kr. Polskiego zboże tylko na komorę Baran, to wszystko zaś co miało iść na Michałowice, sprzedawano wprost do Prus w Modrzejowie, a z dalszych stron prowadzono zboże ku kolei żelaznéj dla wywozu go do Prus. W Królestwie ruch handlowy w zbożu wielce jest ożywiony i wszystkie gatunki podnoszą się nagle w cenach, a nader łatwy znajdują pokup. Wielu właścicieli ziemskich, wstrzymuje się jeszcze od sprzedaży, licząc na znacznie wyższe późniéj ceny. Spekulacya w tym tygodniu tak się naraz rzuciła na kupno zboża, że kilka tysięcy korcy sprzedanych już do Gdańska odkupiono z nadpłatą i skierowano w inną stronę. Pszenicę płacono w ogóle na granicy 32, 33, 34 złp., a piękniejszą nawet 35 do 36. Żyto w ogóle 18, 19, ziarno zaś piękniejsze po 20 do 20 1/2 złp. Groch 22, 23, piękny biały, równy 26 do 27 złp. Jęczmien 17, 18, 19, równy i gruby 20 złp. Owies trudny do nabycia i płacony po 15, 16 do 16 1/2 złp. W Krakowie i na granicy w Modrzejowie płacono jeszcze drożéj. Na targu krakowskim zboże dobrze odchodziło tego tygodnia i pszenica w ogólności 8 1/2, 8 3/4, a celniejsze ziarno 9 do 9 1/4 złr. Żyto 4 3/4, 5, a piękniejsze 5 1/4 złr. Jęczmień 4 1/2, 4 3/4, gruby, piękny, 5, 5 1/4 złr. Groch 6, 6 1/4, 5 1/2 równy, biały 7, 7 1/4 złr. Owies 4 do 4 1/4 złr. Dziś jednak na targu kleparskim zapał kupujących ostygł nieco i posiadacze zboża nie tak się już drożyli; sprzedaż wszelako szła trudno i nie wiele, tylko jęczmień i groch znajdowały jaki taki odbyt, ale po cenach nieco zniżonych. Jęczmień sprzedawano po 4 1/4, 4 1/2, a ziarno wyborowe 4 3/4 do 5 złr. Groch 5 2/3, 6, 6 1/4, równy biały, wystawiany był napróżno na sprzedaż. Żyto i pszenica tylko na miejscową potrzebę odchodziły i to po cenach zniżonych. Żyto płacono 4 1/2, 4 5/8, a szczególnie piękne 4 3/4, 4 7/8 złr. Pszenica 8 1/4, 8 1/2, najpiękniejsza 8 3/4 do 9 złr. Oba gatunki tylko koniecznie skupowane przez konsumentów miejscowych. W ogóle usposobienie targowe niepewne, gdyż nadeszły telegrafem z Wrocławia doniesienia o spadku cen tamże i zobojętnieniu skupywaczy. Skutki to może ostatnich deszczów, a może też usposobienia opinii publicznéj co do politycznych stosunków.

**Peszt** 4 lipca. O wynikłościach żniwa nie słychać jeszcze dotąd nic pewnego, lubo zbiory już od tygodnia się rozpoczęły. Rzecz wszakże wiadoma, że żniwo tegoroczne będzie poślednie co do ilości. Przyjmują zwykle, że pszenica w Węgrzech dawa w średnich latach po 12 mierzyc niższo-rakuskich ziarna z jednego morga (mórg węgierski = 1200°). Tym razem liczą gospodarze tylko na zbiór 7—8 niższo-rakuskich mierzyc, co się więc na średnio-pośledni zbiór znaczy. Ażali się to przypuszczenie ziści w saméj rzeczy, o tém dziś twierdzić nie łatwo, jakoż trudną nader rzeczą jest oznaczyć przeciętną wynikłość zbiorów w ogólności. Co się tyczy jakości nowéj pszenicy, to i o niéj nie szczególnie mówią. Z Banatu zaś żalą się często na śniedź w pszenicy. Zbiór owsa uważają w Węgrzech prawie za zupełnie stracony, albowiem go podczas wielkiego upału podraziło. O zbiorze rzepaku nie ma żadnych wiadomości. Niektórzy gospodarze kupili tutaj dawnego nasienia na potrzebę siewu.

**Wrocław** 6 li. Owies trzyma się w cenie. Grochu nie ma. Cena owsa: 48—49—50; groch 76—80—86 sgr. za szefel. Rzepaku oferty szczupłe, ceny suchego towaru poprawiły się. Znaczymy rzepak zimowy 140—137—130 srgr. za szefel.— Ceny koniczyny, czerwonéj: 16 3/4—17 1/2—19 1/2; białéj 20—22—23 tal. za cetnar pruski.



# URZĘDOWE.

## Licitations-Ankündigung

(598) (2-3)

[N. 12,201] Vom Magistrate der k. Hauptstadt Krakau wird zur allgemeinen Kenntniss gebracht, dass zur Herstellung der auf den Städtischen Anlagen fehlenden Geländer in der Länge von 1,079 Kurrentklaftern, und zur Anstreichung derselben mit blauer und weisser Farbe am 15ten Juli 1858 im Magistratsgebäude beim IV. Magistrats-Departament um 10 Uhr Vormittags eine Versteigerung abgehalten werden wird.

Der Ausrufspreis beträgt: für Geländer 1,848 fl. 20 kr. und für das Anstreichen derselben 72 fl. CM. Das Vadium beträgt: 10 Perzent des Ausrufspreises. Schriftliche Offerten werden ebenfalls bis zum Abschlusse der mündlichen Licitation angenommen.

Die Licitationsbedingnisse können im Bureau des IV Magistrats-Departaments eingesehen werden.

Krakau am 18 Juni 1858.

## Ogłoszenie Licytacyi.

Magistrat król. głównego miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem postawienia nowych baryer na plantacyach miejskich w długości 1,079 sążni bieżących i pomalowania takowych kolorem niebieskim i białym, odbędzie się w dniu 15 lipca 1858 r. w gmachu Magistratu w biórze IV Departamentu o godzinie 10éj przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 1,848 kr. 20 za baryery, a 727 złr. za pomalowanie tychże. Vadium wynosi 10 procentów powyższych cen.

Deklaracye piśmienne także do zakończenia licytacyi ustnéj przyjmowane będą.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 18 czerwca 1858.

# Inseraty.



### SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

| Dnia | godzina | wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum. | stan ciepła podług Reaumura | wilgotn. powietrza względna | kierunek i natężenie wiatru | stan NIEBA | zjawiska napowietrzne | zmiana ciepła w ciągu dnia od | do |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 8 | 2 | 328''' 76 | +17 4 | 58 | połud. zach. słaby | pogoda z chmurami | deszcz | | |
| | 10 | 328 92 | 14 6 | 80 | " " | pochmurno | | +12°9 | +20° 1 |
| 9 | 6 | 328 74 | 13 8 | 80 | wschodni " | pogoda | | | |

*Za Rządzcę drukarni, Stanisław Gralichowski.*